

Pani Przewodnicząca,

podzielam słowa ministra Kułeby oraz moich koleżanek i kolegów z Unii Europejskiej.

Jestem zdumiony wydźwiękiem i treścią wystąpienia ambasadora Rosji.

Uznałem, że przydatna będzie moja korekta protokołu. Ambasador Nebenzia nazwał Kijów „klientem Zachodu”. Prawda jest taka, że Kijów walczy o niezależność od kogokolwiek.

Ambasador mówił o przestępczym reżimie kijowskim. W rzeczywistości Ukraina ma demokratycznie wybranych rządzących.

Nazwał ich nazistami. Cóż, prezydent jest żydem, minister obrony – muzułmaninem, a w kraju nie ma więźniów politycznych.

Powiedział, że Ukraina tonie w korupcji. Cóż, za to Aleksiej Nawalny udokumentował uczciwość i prawość swojego kraju.

Winą za wojnę ambasador obarczył amerykański neokolonializm. W rzeczywistości to Rosja usiłowała unicestwić Ukrainę w XIX w., ponowną próbę podjęła w czasach bolszewizmu, a teraz dąży do tego po raz trzeci.

Ambasador powiedział, że jesteśmy niewolnikami rusofobii. „Fobia” oznacza strach, który jest irracjonalny. Tymczasem były prezydent Rosji i putinowscy propagandziści niemal codziennie grożą nam nuklearną zagładą. Śmiem twierdzić, nie ma w tym nic irracjonalnego: kiedy Rosja nam grozi, wierzymy w te groźby.

Ambasador powiedział, że podważamy rosyjski interes bezpieczeństwa. To nieprawda. Zaczęliśmy ponownie się zbroić dopiero po tym, jak Rosja zaczęła napadać na sąsiednie państwa.

Ambasador stwierdził nawet, że Polska zaatakowała Rosję podczas II wojny światowej. O czym on mówi? To Związek Radziecki zaatakował Polskę razem z nazistowskimi Niemcami 17 września 1939 r. Oba te państwa zorganizowały nawet 27 września wspólną paradę zwycięstwa.

Ambasador mówi, że Rosja zawsze tylko odpiera agresję. Co w takim razie rosyjscy żołnierze robili na rogatekach Warszawy w sierpniu 1920 r.? Może byli na wycieczce krajoznawczej? Prawda jest taka, że na każdy przypadek napaści na Rosję przypada dziesięć przykładów, kiedy to Rosja napadała na innych.

Ambasador mówi o perfidnej wojnie zastępczej prowadzonej przez Zachód. Radzę więc, aby Rosja nie wpadła w pułapkę zastawioną przez Zachód. Proszę wycofać swoje wojska zza uznawanych międzynarodowo granic i oszczędzić sobie tej zachodniej intrygi.

Ambasador twierdzi też, że w Kijowie w 2014 r. doszło do bezprawnego zamachu stanu. Byłem tam. Nie było żadnego zamachu stanu. Prezydent Janukowycz zamordował setkę

swoich rodaków i został zdjęty z urzędu przez demokratycznie wybrany parlament ukraiński, w tym przez własne ugrupowanie, Partię Regionów.

Ambasador mówi ponadto, że my na Zachodzie usiłujemy przekonywać, że Rosji nie da się pokonać. Cóż, Rosja nie wygrała wojny krymskiej, nie wygrała wojny rosyjsko-japońskiej, nie wygrała I wojny światowej, nie wygrała Bitwy Warszawskiej, nie wygrała w Afganistanie i nie wygrała zimnej wojny.

Ma to jednak dobre strony. Po każdej porażce następowały reformy.

Taka demagogia nie przystoi stałemu członkowi Rady Bezpieczeństwa. Ambasadorowi udało się jednak przypomnieć nam, dlaczego opieraliśmy się sowieckiej dominacji i czemu Ukraina stawia opór dzisiaj.

Nie zdołali ujarzmić nas wcześniej. Nie uda im się ujarzmić Ukrainy ani nas teraz.

Dziękuję bardzo.